r 16 Poniedziałek 18 (31) stycznja 1910 r. Rok V

…hodzi codziennie rano oprócz dni poświąteczných.
…s Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
…inistr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
…edaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8
…ministracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*).

Wynik konkursu im. Słowackiego.

Warszawa.—Na konkursie imienia Juljusza Słowackiego, urządzonym przez czasopismo „Sfinks"—nagrodzony został poemat Jadwigi Marcinowskiej p. t. „Tęsknota Hetmana". Po za tem wyróżniono jeszcze 8 utworów.

Kursy gospodyń.

Warszawa. — W Grędzicach pod Ciechanowem otwarte zostały kursy gospodyń wiejskich.

Wystawa.

Warszawa. — Określono termin wystawy — „Czystość—to zdrowie" na dzień 10 kwietnia.

Układy syndykatu rolniczego z zarządem intendentury.

Warszawa.—Układy warszawskiego syndykatu rolniczego z zarządem intendentury w sprawie dostawy żyta zostały rozbite. Zarząd syndykatu natrafił na niespodziewane trudności, jak utrzymują, z powodu kartelu pośredników.

Proces Borowskiej.

Kraków. — Borowska narazie pozostaje w więzieniu, ponieważ prokurator wniósł zażalenie w sprawie unieważnienia wyroku.

Wylew Renu.

Berlin. — Ren wylał—obawiają się powodzi.

Powódź w Paryżu.

Paryż.—Powódź zalała pałac Fallières'a Prezydent respubliki przeniósł się do gmachu ministerstwa finansów. Od katastrofy ocalały tylko dwa mosty. Ulewa ustała — oczekiwana jest pogoda.

Wytoczenie procesu Cook'owi.

Petersburg. — Z Kopenhagi donoszą, że uniwersytet wytoczył Cook'owi proces o oszustwo.

Wystąpienie Dubrowina z zarządu związku.

Petersburg.—„Nowoje Wremia" pisze, iż Dubrowin wczoraj oświadczył o swojem wystąpieniu z zarządu związku. Dubrowin zrzeka się czynnej roli, pozostając nadal prezesem honorowym związku.

Petersburg.—„Rossija" donosi, iż Dubrowin wystąpił z zarządu związku z powodu zachwianego stanu zdrowia. Istnieje przypuszczenie, że z inicyatywy Puryszkiewicza nastąpi zlanie się związkowców ze związkiem Michała Archanioła.

Petersburg.—Krążą pogłoski, że Konownicyn zajmie stanowisko po Dubrowinie.

W sprawie nominacyi Tołmaczewa.

Petersburg. — Tołmaczew zaprzecza w „Now. Wremieni" pogłoskom, jak by miał rozmawiać z dziennikarzami. Pogłoski o przeniesieniu Tołmaczewa są niewiarogodne.

Przeciw represyom w Finlandyi.

Petersburg.—Dn. 13 stycznia finlandzcy członkowie komisyi Charitonowa wnieśli *votum separatum* w sprawie uchwał komisyi

Rewizya.

Petersburg. — Wczoraj w nocy w mieszkaniu współpracownika „Now. Wremieni", Manusiewicza Manuiłowa, dokonano rewizyi, która trwała kilka godzin. Skonfiskowano korespondencyę. Krążą pogłoski, iż przedtem Manuiłow był naczelnikiem policyi politycznej zagranicą.

Aresztowanie.

Ekaterynosław. — W tramwaju aresztowano młodego człowieka w mundurze inżyniera. Aresztowany ma być ważnym przestępcą.

Hr. Tołstoj na procesie włościan.

Tuła. — Podczas procesu włościan, oskarżonych o napad na pocztę, obecny był hr. Tołstoj. Włościanie zostali uniewinnieni. Hr. Tołstoj dziękował obrońcom.

Zamachy samobójcze.

Wilno.—Skazany w sprawie o zamach—Pengo, zawiązał sobie głowę chustką umoczoną w nafcie, którą następnie podpalił. Pengo zmarł.

Odesa.—Redaktor gazety „Rezina", Głobaczew zażył dużą dozę morfiny.

Różne.

Petersburg. —Timoszkin w „Znamieni" potwierdza, że Dumbadze pozostaje w Jałcie.

Petersburg.—Marks ma ogłosić drukiem dwa tomy dzieł Czechowa, jako uzupełnienie do wydania zbiorowego.

Petersburg. — Minister oświaty Szwarc ustanawia szereg ulg dla studyujących w gimnazyach język fiński i szwedzki.

Odesa.—Radni związkowcy postawili w radzie miejskiej wniosek o zrehabilitowaniu Tołmaczewa z powodu wniesionej do Dumy Państwowej interpelacyi w sprawie Tołmaczewa.

Petersburg. — Do komisyi rabinów wybrani zostali Ginzburg i Sliozberg.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Łódź.—Jedna z gazet miejscowych otworzyła listę ofiar na korzyść poszkodowanych podczas powodzi w Paryżu.

Tyflis.—Na wyspie Świętej, w pobliżu Baku, maszynista zakładów przemysłowych Nobla, podczas napadu obłąkania zastrzelił pomocnika zawiadowcy zakładów Cykula i maszynistę Moszkowskiego, a następnie sam odebrał sobie życie.

Tyflis.—Rewizya ołtyńskiego wydziału pocztowego wykazała, iż roztrwoniono przeszło 30,000 rub. Naczelnik poczty został aresztowany.

Tyflis.—W potyczce, która miała miejsce w pow. borczalińskim, zabity został przewódca bandy rozbójników tatarskich. Odebrano konie i zrabowane rzeczy. Raniono dwóch strażników.

Tyflis.— Sprawa temriukskiej grupy anarchistów-komunistów na mocy rozporządzenia namiestnika Kaukazu, przekazana została kaukazkiemu wojennemu sądowi okręgowemu.

Charków.—Odbył się obchód 105 rocznicy istnienia uniwersytetu charkowskiego. Wczoraj poświęcono nowe budynki laboratoryów chemicznych i wydziału prawnego.

Uniwersytet posiada 141 profesorów. Ogólna liczba studentów wynosi—4,473.

Samara.—Gubernialny zarząd ziemski asygnował powiatom po 1,500 rb. na własność w celu urządzenia gospodarstw doświadczalnych i tyleż na zapomogę bezprocentową.

Oprócz tego trzy powiaty otrzymały jednorazowo 19,000 rb. i po 7,500 rb. na urządzenie pól doświadczalnych.

Petersburg. — Otrzymano wiadomości o pojawieniu się komety w Kiszyniowie, Suwałkach, Sergaczu i Saratowie.

Czembar.—Rada miejska otrzymała pozwolenie na zbieranie ofiar w całej Rosyi na budowę domu ludowego dla upamiętnienia stuletniej rocznicy urodzin Bielinskiego. W Czembarze Bielinski spędził lata dziecinne.

Teheran.—Minister finansów wniósł do medżylisu projekt zaproszenia siedmiu francuskich specyalistów dla reformy systemu finansowego. Medżylis uznał wniosek ten za nagły i przekazał go komisyi budżetowej.

Wiedeń.—Prasa węgierska gwałtownie napada na Hedervary'ego z powodu odroczenia sesyi i zaznacza, iż rząd nie jest konstytucyjny. Przeciw Hedervary'emu wypowiedziały się gazety Kossutha, Andrassy'ego, a także partyi narodowej i katolickiej. „Neue Freie Presse" pisze, iż Hedervary rozpoczął niebezpieczną grę. Monarchia nie uspokoi się przez czas dłuższy.

Kopenhaga. — Onegdaj w całej Danii szalała straszliwa burza, utrudniająca komunikacyę.

Ateny. — Odbyła się narada króla z przywódcami partyi politycznych i z prezydentem izby w celu rozpatrzenia wszystkich możliwych środków dla polepszenia obecnego stanu rzeczy.

Berlin.—Podczas rozpatrywania budżetu wojennego w parlamencie doszło do burzliwych zajść.

Konserwatysta Oldenburg oświadczył, iż cesarz w każdej chwili ma prawo rozkazać pierwszemu lepszemu porucznikowi: „Weź pan 10 ludzi i zamknij parlament!" (Śmiech i protesty na lewicy. Okrzyki: „To jest pogwałceniem praw konstytucyi". Na prawicy oklaski.)

Przewodniczący książe Hohenloe z trudnością uspokoił posłów. Przewódcy nacyonal-liberałów, centrum i wolnomyślnych od imienia partyi protestują przeciw rzuconemu przez Oldenburga wezwaniu do pogwałcenia konstytucyi.

Oldenburg oświadczył, iż chciał przytoczyć najbardziej jaskrawy przykład karności na dowód, że w wyjątkowych wypadkach karność należy cenić więcej od konstytucyi. (Hałas trwa nadal). Socyalista Sachse krzyknął: „Hohenloe! precz z miejsca prezydyalnego!" Ledeburg oskarża ks. Hohenloego o tchórzliwe zachowanie się podczas zajścia. Obydwaj posłowie zostają przywołani do porządku. Ledeburg zakłada protest przeciwko temu. We wtorek parlament ma rozpatrzeć kwestyę, czy przewodniczący miał prawo przywołać Ledeburga do porządku.

Pekin. — Ambasador rosyjski naradzał się z rządem w sprawie projektowanej przez Stany Zjednoczone koncesyi na kolej ajguńską, która przecinać ma wschodnio-chińską kolej i dochodzić do Amuru. Wobec tego, iż Rosya jest zainteresowana w tej sprawie, ambasador, podług pogłosek, wskazał na konieczność liczenia się ze zdaniem i radami Rosyi przy udzieleniu koncesyi. Ambasador japoński oświadczył, iż Japonia też zainteresowana jest w tej sprawie i pragnie uczestniczyć w tem przedsiębiorstwie.

Teheran. — Energiczne protesty rosyjskiej i angielskiej ambasady z powodu stracenia w sposób barbarzyński Mowager-us-Sałtana wywarły silne wrażenie na rząd. Fidajów, którzy się znęcali nad ofiarą, wtrącono do więzienia.

Minister spraw zagranicznych złożył wizytę ambasadorowi rosyjskiemu i wyraził ubolewanie z powodu okrucieństwa fidajów.

Londyn. — Pociąg pośpieszny, idący z Braytonu do Londynu z szybkością 40 mil, wykoleił się. Dwa wagony przewróciły się. 10 osób zabitych, 20 rannych.

Ateny.—Narada króla z leaderami trwała trzy godziny. Król zaznaczył, iż żądanie przejrzenia konstytucyi sprzeciwia się konstytucyi, która przewiduje, iż dla przejrzenia takowej koniecznem jest przyzwolenie $^2/_3$ ogólnej liczby posłów. Teotokis oświadczył, iż jedynym środkiem do wytworzenia normalnego stanu rzeczy jest zwołanie zgromadzenia narodowego. Dragumis i Rallis wypowiadali się również za zwołaniem zgromadzenia narodowego. Król oświadczył, iż zgodzi się na zwołanie zgromadzenia narodowego pod warunkiem utworzenia przez leaderów gabinetu koncentracyjnego. Teotokis i Rallis oświadczyli, iż utworzenie gabinetu koncentracyjnego nie jest, zdaniem ich, celowe.

Wiedeń. — Rząd zwołał sejm czeski pomimo, iż układy pomiędzy niemieckimi i czeskimi posłami nie dały żadnych pozytywnych rezultatów.

Madryt.—Rosyjski statek „Marya" w zatoce Corcubion (północna Hiszpania) wpadł na skały i zatonął. Załogę udało się ocalić. Ludność nadbrzeżna bardzo sympatycznie witała załogę.

Powódź we Francyi.

Paryż.—Stacya Maitropolitaine raptownie napełniła się wodą. W pobliżu Bastylii poziom wody opadł do 30 centymetrów, na stacyi Maitropolitaine, w pobliżu dworca Liońskiego—do 50 centymetrów. Z powodu powodzi zarysowały się ściany trzech domów w Bastylii.

Paryż.—Woda stopniowo opada. Pałac Burbonów i stacya Metropolitaine na placu „Republique" zalane są przez wodę. Przedsięwzięto energiczne środki w celu zaopatrzenia ludności w żywność. W czasie prac ratunkowych, w pobliżu dworca liońskiego znaleziono trup człowieka. Woda w Marnie opada.

Paryż.—Poziom wody przez noc [illegible]ejszył się do 20 centymetrów; woda nadal stopniowo opada. Z nad źródeł Sekwany nadchodzą uspokajające wiadomości.

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś 18 (31) Katedry św. Piotra w Rzymie.
Jutro 19 (1) Henryka B. M., Marty M.

Wschód słońca godz. 7 m. 39
Zachód słońca godz. 4 m. 47.
Długość dnia godz. 9 m. 08

— **Z komitetu wystawy.** W sobotę odbyło się pod przewodnictwem prezesa Aleksandra hr. Tyszkiewicza posiedzenie zarządu wystawy, mającej się odbyć w Kijowie w r. 1911. Posiedzenie było poświęcone omówieniu w szczegółach technicznej strony organizacyi wystawy. Między innemi postanowiono zebrania zarządu urządzać co sobotę i wydać odezwę o zorganizowaniu się wystawy; oprócz tego uchwalono zareklamować wystawę w pismach miejscowych i zamiejscowych — krajowych i zagranicznych. Zarząd określił również wysokość opłat za miejsca na wystawie.

— **W sprawie domu kontraktowego** Jeszcze w lecie roku ubiegłego komisya budowlana oglądała dom kontraktowy i zauważyła ona wtedy, oprócz nieznacznych wadliwości w przyrządach oświetlenia elektrycznego i w wodociągach, znaczne osiadanie jednej z głównych ścian domu kontraktowego.

Komisya zakomunikowała o tem zarządowi miejskiemu, administracya zaś domu kontraktowego wydała zobowiązanie, że wszystkie wadliwości zostaną usunięte. Okazało się jednak, że tylko oświetlenie i wodociągi zostały doprowadzone do porządku, uszkodzonej zaś ściany nie odrestaurowano Z tego powodu kijowski policmajster zakomunikował pełniącemu obowiązki gubernatora, iż wobec starości domu kontraktowego przy większym napływie ludzi w czasie kontraktów możliwe jest zawalenie się jego i dlatego policya nie może pozwolić na handel w tym gmachu. Takież zawiadomienie otrzymał prezydent miasta.

— **Przyjazd prof. I. T. Tarasowa.** Przyjechał do Kijowa i zamieszkał w hotelu „Praga" profesor moskiewskiego uniwersytetu, I. T. Tarasow, który mianowany został prezesem prawniczej komisyi państwowej przy uniwersytecie kijowskim.

— NAPAD ZBROJNY NA STUDENTÓW. Wczoraj na Sulawce dokonano napadu zbrojnego na 2 studentów politechniki kijowskiej: A. Nikolskiego i M. Szostakowa. Studenci o godz. 2 w nocy wracali szosą Kadecką do domu; nagle zostali zatrzymani przez dwuch nieznanych ludzi. Napastnicy zagroziwszy rewolwerami zrewidowali kieszenie studentom i, zabrawszy jednemu 1 rb. 60 kop., a drugiemu 1 rb. 25 kop. oraz zegarek, uciekli. Napad dokonany został w jasną noc księżycową.

— ARESZTOWANIA. Wczoraj zrana przy ul. Nabiereżno - Kreszczatyckiej aresztowano koniokrada Grzegorza Niciet. Przy ul. Dmitriejewskiej aresztowano złodzieja Pawła Pinczuka. Aresztowano ze skradzionemi rzeczami: na bazarze Żydowskim—Anastazyę Żyłucką, na bazarze Łukjanowskim — Kiryłła Snieżkę. W mieszkaniu Rawera przy ul. Żylańskiej Nr. 22, w związku z sprawą Sawickiego, aresztowano Abrahama i Szaję Rabinowiczów.

— KRADZIEŻE. Dokonano kradzieży: przy ul. Iryneńskiej Nr. 5 u Popowej, przy ul. Włodzimierskiej Nr. 45 u Szczerbakowej, przy ul. Maryjsko Błagowieszczeńskiej Nr. 46 u Sz. Monkowicz, przy ul. Włodzimierskiej Nr. 90 u Błażkowa, przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 51 u S. Gałuszkinej, przy ul. Brackiej Nr. 9 u Karasika, przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 59 u L. Raszskiego, przy ul. Kreszczatyckiej Nr. 25 u N. Dejneki i przy ul. Dmitriewskiej Nr. 51 u Treskina.

Przy ul. Żylańskiej Nr. 140 z mieszkania konduktora poł d.-zachodnich kolei, I. Korniłowa, skradziono 40 rb.

Z mieszkania studenta L Towbicza, przy ul Tarasowskiej Nr. 23 skradziono 25 rb. i weksel na sumę 250 rb., podpisany przez Żylińskiego.

Onegdaj subjekt firmy ubiorów teatralnych «Leifert» przywiózł do teatru Miedwiediowa skrzynię z ubiorami, którą pozostawił na podwórzu Tymczasem zakradło się dwóch złodziei i, otworzywszy skrzynię, zabrało z niej ubiorów na sumę 250 rb. Część tych ubiorów znaleziono później w sąsiednim ogrodzie przy do[illegible]

Z giełdy cukrowej.

Komisya notowań przy giełdzie tutejszej zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) 30,000 pudów, stacya Rachny po 4 rb. 20 kop., na styczeń—luty (bank handlowo-przemysłowy—aleksandrowskiemu Towarzystwu);

2) 50,000 pudów, stacya Pohrebyszczo i Oratów po 4 rb. 19 kop na styczeń—luty (właściciel cukrowni—bankowi międzynarodowemu);

3) 60,000 pudów, stacya Trościaniec, po 4 rb. 20 kop. na luty (z prawem odbioru wcześniej, lecz z terminem płacenia 28 lutego) Towarzystwo trościanieckie—aleksandrowskiemu T-wu;

4) 9,900 pudów, stacya Zarudyńce, po 4 rb. $17^1/_2$ kop. na styczeń (J. Hepner— moskiewskiej filii banku międzynarodowego);

5) 20,700 pudów, stacya Zarudyńce, po 4 rb. 19 kop na styczeń (J. Hepner — moskiewskiej filii banku międzynarodowego);

6) 100,000 pudów, loco rafinerya Lebiedzińska, po 4 rb. 25 kop. na styczeń—luty (Joffe i Gincburg — aleksandrowskiemu Towarzystwu);

7) 25,000 pudów, stacya Trościaniec, po 4 rb. 20 kop. na styczeń (Towarzystwo hreborowskie—Aleksandrowskiemu T-wu);

8) 50,000 pudów, loco Korinkowska rafinerya, po 4 rb. 40 kop. na styczeń—luty (Joffe i Gincburg—Korinkowskiemu Towarzystwu);

9) 50,000 pudów, loco rafinerya odeska po 4 rb. 40 kop. na styczeń—luty (Joffe i Gincburg—Towarzystwu Aleksandrowskiemu);

10) 50,000 pudów, loco cukrownia Andruszkowska, po 4 rb. $17^1/_2$ kop., na styczeń (cukrownia andruszkowska—Towarzystwu chodorkowskiemu);

11) 30,000 pudów, stacya Wolfino, po 4 rb. 40 kop. na luty (M. Tereszczenko—moskiewskiej filii banku handlowo-przemysłowego), termin płacenia — 25 lutego i 30 marca;

12) 40,000 pudów, stacya Potasz, po 4 rb. 20 kop. na maj (2-gie Towarzystwo Iwankowskie—Bankowi rosyjskiemu);

13) 100,000 pudów, stacya Gniewań, po 4 rb. 20 kop. na wrzesień—styczeń 1910/11 r. z terminem płacenia za 6 miesięcy (Tow. Kordelowieckie — Gniewańskiemu T-wu);

14) 50,000 pudów, stacya Rylsk, po 4 rb. $22^1/_2$ kop. na wrzesień—grudzień 1910/11 r. (Tow. Błohodatynskie—Bankowi handlowo-przemysłowemu);

15) 200,000 pudów, stacya Worczba, po 4 rb $22^1/_2$ kop. na wrzesień — grudzień 1910/11 r. (Towarzystwo Suprunowieckie — Bankowi handlowo-przemysłowemu);

16) 150,000 pudów, loco rafinerya odeska po 4 rub. 25 kop. na wrzesień grudzień 1910/11 r. (hr. Branicki-właścicielowi cukrowni);

17) 100,000 pudów, stacye Biała Cerkiew, Ustynówka, Kożanka i Worończówka po 49 rub. 20 kop. z prawem dostawy wcześnie: 50 tys. pudów od września i 50 tys. pudów od października 1910 r. z zapłatą 30 marca, (hr. Branicka—moskiewskiej filii banku handlowo-przemysłowego);

18) 50,400 pudów, stacya Bobrowice po 4 rub. 14 kop. na wrzesień-grudzień 1910/11 r. (cukrownia Nowobykowska - bankowi);

19) 120,000 pudów, stacya Rudnica po pierwszej cenie normalnej na wrzesień-grudzień 1910/11 r. (cukrownia Berzadzka-kijowskiemu bankowi prywatnemu).

ROZMAITOŚCI.

Moda — tępicielka ptaków. Przyrodnik angielski, James Buckland, wygłosił w tych dniach w Londynie odczyt o spustoszeniach w królestwie ptaków, których przyczyną są modne kapelusze dla pań. Według obliczeń statystycznych, przez 30 lat wytępiono we Florydzie i w Chinach około 3-ch milionów czapli. Obecnie niektóre gatunki małych piórek czaplich (egretki) kosztują po 8 funt. szterlingów za uncyę (28 gramów), to znaczy, że są dwa razy droższe od złota. Polowanie na czaple jest tem okrutniejsze, że odbywa się też podczas wylęgania, tak, że pisklęta skazane są bardzo często na śmierć głodową. Kilka gatunków kolibrów w Indyach zachodnich wymarło zupełnie. Amerykański flamingo i australijski emu są już dziś rzadkością. Specyalną gałęzią przemysłu były i są polowania na pewne gatunki dzikich kaczek o zielonych piórkach, które zabijano literalnie tysiącami. Lekceważenie wszelkich przepisów jest posunięte tak daleko, że niejednokrotnie notowano wypadki nadużyć ze strony funkcyonaryuszów, którym powierzona jest piecza nad zwierzyną.

---

6)

Antonio Fogazzaro.

Daniel Cortis.

TŁÓMACZENIE Z WŁOSKIEGO

(Z upoważnienia autora).

—)oo(—

— Niema wiatru! Mój Boże, niema wiatru!... Gotowa mi tak zostawić okno, z baczycie, nie zważając na wilgoć!... Rzekłbyś, że Rovese płynie przez mój pokój; dowodzi jeszcze, że niema wiatru.. No, dość mam już tego, zamykaj nakoniec!

Helena nie usłuchawszy, odrzekła półgłosem pośpiesznie:

— Daruj wujaszku, ale drzwi od salonu skrzypnęły, chciałam więc zobaczyć kto wychodzi.

Byli to księża;—wychodząc żegnali się długo i wycierali nogi, towarzyszył im senator. Ten ujął pod ramię proboszcza z Caudemuro i szeptał mu coś na ucho. Inni otaczali ich zbliska. Proboszcz, ksiądz sztywny, czerwony, w złotych okularach, odpowiedział mu głośno:

— Wszak pan wie, że tak postępować musimy, jak nam każe papież: to znaczy nie możemy nic. *Non expedit*...

Co do mnie, to gdybym miał sto głosów i mógł wotować, ani jednego bym nie dał za tym panem, mocno też rad będę jeśli go puszczą kantem. Swoją drogą mam pewne obawy, bo tu wszyscy za nim głosować będą. Jedno tylko uczynić możemy w tym względzie, mianowicie, namówić niektórych do pozostania u siebie. Potem...

— Chodźmy, chodźmy, mówił senator, któremu się nie podobało, że porusza się ten przedmiot tak blisko domu.

W tej chwili Helena zawołała go z okna:

— Mario:

Baron obrócił się i popatrzył w górę. Księża uczynili to samo i kłaniali się z uniżoną grzecznością, podnosząc oczy. Baronowa odpowiedziała lekkiem skinieniem głowy i zapytała męża, czy jest jeszcze tam Cortis.

— Tak — odrzekł, a dlaczego o niego pytasz?

— Bo chcę, z nim pomówić, odrzekła spokojnie, zamykając okno. A mama? — pytała teraz wuja. Co mówi na to mama?

— Czy dobrze już zamknęłaś?—odrzekł hrabia, spuszczając kołnierz. Twoja matka? A cóż ma robić, gryzie się, płacze i żal do mnie żywi za to że nie chcę się dać przekonać i zadowolnić jej pana zięcia. W tych zaś rzeczach nikt mnie nie przekona. Jeśli chce zrobić ofiarę z tego co sama posiada, wolna jej wola; lecz nie sądzę, aby ona w ten sposób chciała rozstrzygnąć sprawę.

— Biedna mama! — odrzekła Helena z uśmiechem. Łzy ją mniej kosztują. Do widzenia, wujaszku. Wyciągnęła doń rękę, którą uścisnął mocno i przytrzymał w dłoniach.

— Posłuchaj,—szepnął głosem zdławionym, znasz mnie, nieprawdaż? Podała mu i lewą dłoń i w serdecznym wylewie posunęła się ku niemu.

— To mi wystarcza—rzekł.

Helena pewną była tego męskiego serca, tak szlachetnego, tak ciepłego, chociaż kryło się ono pod dziwacznem jakiemś niedołęstwem, płynącem z ukrytych braków duchowych. Niedołęstwo owo podsycane było przez szlachecką tradycyę, rosło pod wpływem przyzwyczajenia, niejako uprawnionem się stawało przez istotne cierpienie ciała i wyobraźnię, wreszcie gorzki sceptycyzm tego człowieka uznał je za godne siebie i świata.

Helena pośpiesznie pożegnała wuja, i zbiegła po ciemnych, dla służby przeznaczonych, schodkach. Na dole spotkała kogoś zmierzającego na górę.

— Kto to?—spytała.

— Rybak Pitantoi—contessino.

— Ach! bardzo dobrze. Czy głosujesz za panem Danielem?

— Ja? Skoro wszyscy biedacy, wszystkie wybiórki głosować zaczną, ja również dam swój głos, contessino. Ale mówią, że prawo jeszcze nie wydane.

— Czy nie jesteś wyborcą?

— Chyba nie, pani hrabino...

Baronowa przeszła obok niego i pośpieszyła na dół.

Z loggii właśnie wychodził Cortis w towarzystwie Grigiola w chwili, kiedy Helena nadeszła.

— Odchodzisz? spytała.

Wyciągnął do niej rękę.

— Tak—odrzekł—powracam do siebie.

— Chcę ci słówko przedtem powiedzieć.

Grigiolo z szacunkiem odsunął się wgłąb.

— Bądź łaskaw, Grigiolo, powiedzieć mamie, że wyszłam na krótko z Danielem.

Mówiła z uśmiechem i zupełną obojętnością.

— Biegnę, baronowo, biegnę—odrzekł z zapałem młodzieniec. A zatem, panie Cortis, czy mam się stawić jutro rano dla pogadania o programie?

— Nie, bo jutro rano wyjeżdżam.

— Jakto jedziesz pan? Ale pewrócisz rychło?

— Nic jeszcze nie wiem.

— Nic pan nie wiesz? Jednak, przed wyborami, sądzę?...

— Cortis namyślał się, potem rzekł:

— Przyjdź pan dziś wieczorem.

— Grigiolo zaniepokoił się trochę. Hrabina Tarkwinia liczyła na jego pomoc w bawieniu gości, więc niemożebne...

— Przyjdź pan, kiedy wieczór się skończy, o godz. 11 lub 12, wszystko mi jedno.

Tamten, nie mając już więcej wymówek, wyjąkał z niezadowoleniem „zgoda!" lecz postać jego wyrażała lenistwo i już teraz ochotę do snu. Cortis jednak, nie zauważywszy nic i mając umysł zajęty czem innem, mniemał, iż rzecz jest załatwiona i, pożegnawszy młodzieńca, zwrócił się w stronę wielkich, poważnych oczu, które go badały. Zamienili z sobą przeciągłe sp[illegible]rzenia. Żadne nie odezwało się, po k[illegible] chwilach, długich dla Heleny, jak wiek, [illegible] szli przed siebie powoli, kierując się k[illegible] głównej bramie, wiedzeni wzajemną zgodą i nie wiedzący, które z nich poczęło iść pierwej. W milczeniu przybyli do miejsca, skąd wybiegała na prawo ścieżka przez łąki do Willascura i domu Cortisa; druga stąd ścieżka prowadziła do szemrzącego Rovese, nawprost nagich i zawieszonych w powietrzu skał góry Barco; trzecia nakoniec wiodła prosto do ogromnych sosen, które z wierzchołka wzgórza patrzyły ku dolinie.

Helena zaniepokoiła się na myśl, że kuzyn jej może obrać ścieżkę na prawo, w kierunku swego domu, czy mogła w takim razie iść dalej za nim, zmusić go do mówienia?

Cortis tymczasem zmierzał ku sosnom, idąc prosto przed siebie; Helena uczuła, że serce jej skacze w piersi i płomienie występują na twarz.

— Droga moja Heleno...—zaczął Cortis. Głos jego męski, giętki i dźwięczny załamał się, jakby pod wpływem jakiegoś ciężkiego bólu.

— Zaszło coś ważnego...—mówił dalej.
(D. c. n.).

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI